

Solidarność

stilonowska | do użytku
wewnątrzwiązkowego

INFORMATOR NSZZ-SOLIDARNOŚĆ W ZWCH-CHEMITEX-STILON-
Gorzów Wlkp. ul. F. Walczaka 25. — Telefon 72-35-11, 276-25

druk bezpłatny

Nr 3

Dnia 13.12.1980 r.

"SOLIDARNOŚĆ" o podziale majątku CRZZ

W Lubuskim Magazynie Nr 265 z dnia 6-7 grudnia 1980 r. ukazał się artykuł informujący o plenarnym posiedzeniu CRZZ, na którym podjęto uchwałę o zaprzestaniu działalności CRZZ i WRZZ, a od 1 stycznia 1981 r. będzie działać komisja do uregulowania spraw wynikających z zakończenia działalności CRZZ. W komisji tej będą reprezentowane wszystkie branżowe związki zawodowe, które w dniu 1 września br. były członkami zrzeszenia związków zawodowych.

CRZZ zobowiązała komisję do przedstawienia wniosków w sprawie podziału majątku, dając pierwszeństwo w zaspokojeniu potrzeb związków branżowych, PWP, inspekcji pracy, WKiR, pracowniczych ogródków działkowych, przedszkoli, zakładowych domów kultury, państwowych domów dziecka, organizacji kombatanckich szkół zawodowych, związkowych klubów sportowych oraz innych organizacji związkowych.

Tyle informacji o podjętej uchwale.

ZKZ NSZZ "Solidarność" przy ZWCh "Chemitex-Stilon" stoi na stanowisku, że majątek CRZZ jest wspólnym dorobkiem wszystkich związków a zatem podział majątku winien być adekwatny do ilości członków zrzeszonych tak w związkach branżowych jak też w NSZZ "Solidarność".

W podziale majątku musi być zachowana praworządność i niedopuszczalne jest stawianie związków branżowych na pozycji uprzywilejowanej. Każdy inny podział będzie budził sprzeciw "Solidarności" niewykluczając zażalenia.

Za oddzielną sprawę uważamy, że w komisji podziału majątku muszą uczestniczyć przedstawiciele Krajowej Komisji "Solidarności", którzy posiadają takie same prawo jak wszystkie związki branżowe.

Niezależnie od przedstawionego wyżej naszego stanowiska budzi ogólną wesołość komunikat Zarządu Głównego NSZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego, Papierniczego, Szkłarskiego i Ceramicznego zamieszczony w Sprawach Chemicznych Nr 22 z dnia 7 listopada br. który brzmi:

1. Niezależnie od ilości członków naszego branżowego Związku jako aktualnie istniejące w poszczególnych zakładach pracy - nie ma żadnych podstaw

- prawnych do rozwiązania rad zakładowych jak i przekazywania środków finansowych lub majątku rady zakładowej nowym związkom zawodowym.
2. Pracownicy, którzy pragną wystąpić z obecnego Związku lub deklaruja swoją przynależność do nowych związków zawodowych zobowiązani są złożyć deklarację indywidualną o wystąpieniu z obecnego Związku. Stanowi to jedyną podstawą prawną do zaniechania potrącania przez administrację zakładu składek związkowej na rzecz naszego Związku.
3. Pracownicy, którzy wystąpili z obecnego Związku korzystają ze świadczeń statutowych tylko do końca miesiąca, za który nastąpiło potrącenie składek związkowej na rzecz naszego Związku.

Powyższe zasady należy stosować w sposób jednolity we wszystkich zakładach pracy objętych działalnością Niezależnego i Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłów: Chemicznego, Papierniczego, Szkłarskiego i Ceramicznego.

Taka uchwała to uzurpatorstwo jako jedynego egzekutora praw nie mających nic wspólnego z obowiązującymi normami prawnymi w Polsce Ludowej ani z przepisami administracyjnymi. Pomimo, że wśród dyskutantów Krajowego Zjazdu Delegatów w/w Związku było sporo samokrytyki, myśli odgątlającej do odnowy w pracy Związku Branżowego, to jednak wydano uchwałę zgodnie ze starymi tradycjami biurokratyzowanymi i uzurpując sobie prawa, jako jedynego dysponenta środków finansowych i majątku dawnej rady zakładowej będąc jednocześnie przedstawicielem minimalnej ilości załóg fabrycznych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ I DEKLARACJA

Jesteśmy w przededniu wyboru Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w naszym zakładzie. Wiele z nas zastanawia się, jaka ta komisja będzie, jak poradzi z problemami, które codziennie piętrzą się przed nami. Dlatego u steru Komisji muszą stanąć ludzie, którzy będą budzić zaufanie, wytrwałość, odpowiedzialność i odwagę - słowem wszystko to, co jest zawarte w słowie demokracja.



Bo przecież demokracja nie jest tylko metodą urządzania państwa, ale także autentyczną możliwością ludzi w podejmowaniu decyzji współdziałania i współodpowiedzialności. Jest więc przede wszystkim naszą wewnętrzną postawą wobec rzeczywistości, postawą która może się formalnie i spon-tanicznie ujawniać w życiu publicznym.

Mamy dziś do czynienia w naszym kraju ze swoi-stym remanentem postaw. Jest to zjawisko ze wszech miar cenne, ponieważ ujawnia to wszystko, co do tej pory było w naszym życiu społecznym zakamu-flowane, zakłamanie, różnice poglądów, nurtów, aspiracji, tęsknot. Ujawnia więc naszą normalność i choć jeszcze daleko jej do pełnego blasku, to jednak budzi to nadzieję, bo bez tej normalności jak bez głowy trudno żyć. Nastąpił czas trudnego optymizmu, ale jednak optymizmu. Pojawiły się szanse, ale dają też znać o sobie i to ze zdwojoną siłą liczne zagrożenia. Taki jest mechanizm każde-go rozwoju. Dlatego wybrani przez nas ludzie muszą być odważni, wytrwali, zdecydowani w swojej dzia-łalności ale nade wszystko mądrością rozsądni. Szanse demokracji, to szanse nas wszystkich.

Wyzwolona ludzka energia nie może się rozbić o bezmyślność i prywatę, o stołki tych do których nic nie docierało wczoraj i nie dociera dzisiaj. Stare przysłowie mówi "Kto pyta nie błądzi" jesteś-my o tym najgłębiej przekonani - nie błądzi w Pol-sce ten, kto pyta ludzi, społeczeństwa i kto gwa-rantuje, że nie przestanie zadawać pytań także i jutro a odpowiadać na te pytania musimy wszyscy.

RZECZ O REFORMIE GOSPODARCZEJ

W dniu 4.12.1980 r. w Klubie "Kierunki" na Wale Okrężnym w Gorzowie Wlkp odbyło się spotkanie gorzowian z bezpartyjnym posłem na Sejm PRL, jedno-cześnie członkiem rządowej komisji do spraw refor-my gospodarczej mgr ekonomii Zenonem Komenderem. Każda reforma ma za sobą, jest zawsze tematem - rzeką. Prelegent ten temat ujął w syntetycznej formie, dla rzeczowej i obrazującej całość kształt głównych nurtów reform.

W Komisji działa 11-zespołów w których zasiadają różni specjaliści z tytułami naukowymi, redaktorzy, członkowie Rządu, jest też reprezentowana "Solidar-ność". Główne elementy reformy, to przede wszystkim szeroko pojęty rachunek ekonomiczny, poparty wła-ściwą organizacją i właściwymi normami prawnymi, zmodyfikowanymi w duchu odnowy społeczności socja-listycznej. Opracowywane są projekty ustaw o zwią-zkach, Samorządach terytorialnych, przedsiębiorstwach i spółdzielczości.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa to rozważany jest projekt nowej zasady działania "Rad Robotni-czych" na zasadzie parlamentu przedsiębiorstwa, czy też Rady Nadzorczej z przypisanymi prerogatywami. Rozważana jest możliwość zmniejszenia ilości mini-sterstw a już w znacznym stopniu ulegną zmniejsze-niu zjednoczenia, włącznie do całkowitej likwidacji niektórych zjednoczeń. Są też i inne projekty ustaw jak np. ustawa o gospodarstwie rolnika indywidual-nego. Stwierdził dalej prelegent, że gwarantem dla dobrej pracy komisji, jest potrzebny przede wszystkim spokój społeczny, wiarygodność kierownictwa, pełna integralność a siły antysocjalistyczne, to są takie siły które łamią zasady sprawiedliwości społe-cznej. Prelekcja bardzo ciekawa i pożyteczna, prele-gent komunikatywny dla szerokiego mas społeczeństwa. Zachęcamy naszych członków "Solidarności" do korzy-stania z podobnych spotkań.

POMNIK PRZED STOCZNIA,

16 grudnia b.r. w dziesiątą rocznicę tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu, u stóp 42-metrowej wysokości monumentalnego Pomnika Poległych Stoczniovców za-płonnie znicz pamięci, symbol trwałości życia. Upamiętniona w ten sposób zostanie ofiara śmierci młodych robotników i uczniów Gdańska. Podczas wie-czornego apelu poległych w trakcie uroczystości od-słonięcia Pomnika przywoływanych zostanie 28 nazwisk jednych z tych, którzy - jak będzie głosiło epita-fium na Pomniku - "Oddali życie, abyś Ty mógł żyć godnie"

Skrawek placu przed bramą nr 2 w Stoczni Gdańskiej, miejsca śmierci trzech pierwszych ofiar, zmienia swój wygląd w niespotykanym tempie. 1 i 2 grudnia postawiono na betonowym postumencie dwa pierwsze krzyże. Trzeci znajduje się w montażu. Trzy krzyże łączące się u szczytu ramionami symbolizują pierwsze ofiary. Zwieńczone są trzema kotwicami cierpiącymi, ukrzyżowanymi na ramionach krzyży, które wyrażają trzykrotnie zawiedzione nadzieje - lata 1956, 1970 i 1976. Rok 1980 przemawia sylwetkami pracujących stoczniovców i ich solidarnością. Krzyże wyrastają z nierównej, gdańskiej ziemi, z gdańskiego bruku zroszonego krwią, pośród niego w centrum pomnika, projektanci schowali ogień. Obok jednak samej bryły ważne były słowa, które wy-ryte na Pomniku nie tylko nie naruszają jego symbo-licznej jednoznaczności, ale i podkreślają znaczenie trwałej pamięci i szacunku dla poległych.

Po wielu dyskusjach zdecydowano, że najlepiej wyrażone zostaną mottem Jana Pawła II - "Niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi. Amen". Na tablicy pod listą poległych z nazwiskami i wiekiem umieszczony zostanie napis "Cześć ich pamięci". Z Pomnikiem na zawsze związany zostanie też fragment wiersza Czesława Miłosza "Który skrzywdziłeś". Społeczny Komitet Budowy Pomnika zwrócił się z pro-bą do laureata Nagrody Nobla o napisanie okoliczno-ściowego wiersza, jednakże w nadesłanej telegraficz-nie odpowiedzi Czesław Miłosz uznał za bardziej sto-sowne wykorzystanie jedenastego wersetu z Psalmu 29 w jego tłumaczeniu, na co Komitet wyraził zgodę. Obok wiersza znajdzie się więc na Pomniku następują-co brzmiący werset 29 Psalmu: - "Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju".

Odsłonięty zostanie nie tylko pomnik w Gdańsku, ale i tablica w Gdyni, nastąpi także wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik poległych niedaleko Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Reżyserem uroczystości gdańskich jest Andrzej Wajda.

LECH WAŁĘSA ODPOWIADA NA PYTANIA

"Jedność" Biuletyn informacyjny MKZ NSZZ "Solidar-ność" w Szczecinie Nr 15

20 października br. w Jastrzębiu w hali sportowej odbyło się spotkanie przedstawicieli MKS Gdańsk z górnikami. Na pytania zebranych około 5 tys. osób odpowiadał Lech Wałęsa. Z konieczności musimy opubli-kować skrót tej rozmowy, która trwała 2 godziny. Tekst został opracowany na podstawie nagrania magne-tofonowego.

- Dlaczego na naszym terenie są dwie oddzielne MKZ-y; Jastrzębie i Huta Katowice?
- Proszę państwa to jest złe, ale zarazem i dobrze. Każdy zakład, każda kopalnia, powinny znać swoje warunki, swoje możliwości i powinny same siebie zorganizować. Nie uszczęśliwiamy nikogo na siłę. Niech zakłady same decydują o sobie. Same rozwią-zują problemy, a MKZ-y i Krajowa Komisja Porozumie-wawcza niech tylko i wyłącznie korygują, nie rządzą. Niech MKZ i KKP pytają się, jak jest na dole, jakie stanowisko w zakładzie. Niech nie decydują o nas. Czas centralnych związków i ich władz napraw-dę się skończył. Teraz sami, każdy z nas powinniśmy coś dołożyć do "Solidarności", żebyśmy mieli to, co my chcemy, żeby nie przyjechał ktoś z Gdańska, czy z Warszawy, albo ktoś "przywieziony w teczce" i narzucał nam, jak to my mamy się gospodarzyć, rządzić w zakładzie. Nikt, ani w Gdańsku ani w War-szawie nie wie, co tu należy robić. Wejdźmy w fazę służenia, MKZ i KKP powinny służyć, a nie rządzić, nie decydować. Nie składajcie na kogoś odpowiedzial-ności. Każdy niech wierzy w swoje siły. Bramy zosta-ły otwarte, każdy ma możliwości, każdy może powie-dzieć swoje zdanie.
- Określić, kto to są elementy antysocjalistyczne.
- Pamiętamy 1970 rok, mówiono: warchoły, podpowiada-cze, antysocjaliści. My też nimi byliśmy. Ja mówię, że z tym socjalizmem to można żyć, ale z polskim socjalizmem, z uczciwością, z prawdą /burzliwe oklaski/.
- Kto ma nas uczyć demokracją?
- Kto? Nie Lesio, bo on jest za mały, za głupi. Sami. Wszyscy. /oklaski/.
- Co robić, jeżeli komitet założycielski w zakładzie nie umie się zorganizować?

Proszę państwa, kto siedzi? Sam kwiat, samo serce. Jak można nie umieć?! To co, Lesio pozazatwia? Co on jest? Inna sprawa: przecież my nie przyjechalibyśmy zakładać, bo bylibyśmy uzurpatorzy. Nie założycie, wasza sprawa. Nie chcecie, wasza sprawa. Wreszcie zaczyna się demokracja. Wybierajcie, tylko się nie bójcie. Czas straszenia już minął. A po drugie, czy mamy inne wyjście? Nie mamy innego wyjścia. /oklaski/.

- Co jest z ziemniakami dla żaków? Co jest z węglem?

- Państwo wiecie, rzeczywiście jest bardzo źle, ale państwo dokładnie też wiecie, że będzie to nasza Polska, nasze zakłady, nasze gospodarstwa, my jeszcze wyrzucimy siły, jeszcze pokażemy, jak należy pracować. Tylko niech nam nie przeszkadza. /oklaski/.

- Rola i przydatność Jacka Kuronia w MKZ?

- Ja nie powiedziałem, że on jest w MKZ. Gdy będzie jakaś istotna sprawa, będzie jakiś temat, to mu podrzucimy. I jak zrobi to dobrze, to my skorzystamy z jego podpowiedzi, z jego rozwiązań teoretycznych. A więc jego nie ma w MKZ. Jest po prostu z boku, dostanie temat i niech opracuje. Dobrze, to dobrze, źle - to do kosza.

- O, właśnie. Jeśli chodzi o maszyny, to dużo ich stoi na lotnisku w Okęcie, w punktach granicznych. Mamy wielu przyjaciół, którzy je nam przysyłali. Problemem jest, że nie mamy zarejestrowanego statutu i ktoś nie chce nam ich dać. Jeszcze trochę poczekamy. Jeśli nie da, weźmiemy grupę, może tyłu /Lech Wałęsa wskazał na salę/, może mniej, i ponieważ jest to nasze, zapłacone - na plecach przeniesiemy. /Oklaski/.

- Czy pan wie, że już trzykrotnie w Jastrzębiu zapraszano pana na Śląsk?

- Jeśli chodzi o wyjazdy, to nie ma kraju w pobliżu i trochę dalej, który by nas nie zapraszał. Każdy chce tych fenomenów socjalistycznych zobaczyć /śmiechy, oklaski/. Ale my nie idziemy na pokaz. My mamy robotę.

- Niech pan wyjaśni niektórym grupom ludzi, aby trochę zaprzestali z tymi postulatami.

- Tak proszę państwa, jeśli będziemy przeciągać sprawę, upierać się, to rzeczywiście nastąpi postulatomania. Wiemy z lat 1956, 1970, 1976, że taka jest nasza mentalność: jak jest sytuacja dobra, to wykozystać, jak najwięcej załatwić, ale to nie jest sedno sprawy. Nawet kosztom nie załatwienia czegoś dziś, trzeba najpierw zorganizować grupy kontrolujące, porządnie zorganizować. A postulatów też bym proponował nie tworzyć za dużo, bo zmusimy rząd, by wyprodukował każdego po 2, po 5 tysięcy. I co z tego? Towaru nie wystarczy. To będzie papier toaletowy, a nie pieniądze.

- Jak długo zajmuje się pan polityką?

- Co ze mnie za polityk? Faktem jest, że od 1968 r. zacząłem wchodzić trochę w sprawy związków zawodowych. W 1970 r. kierowałem strajkiem w Stoczni Gdańskiej. Faktem jest, że kierowałem nieudolnie i źle, za co się wstydę, ale przez te 10 lat to ja sobie przemyślałem, przeanalizowałem każdy detal. Ta krew mnie zobowiązała do tego. Na terenie Trójmiasta wolne związki były już w 1968 r. Do dziś Gwiazda, Alinka Bienkowska, pani Walentynowicz i ja to jesteśmy w wolnych zw. zawodowych. Siedzieliśmy po sto razy po 48 godzin, niektórzy mają większe konta, ale szliśmy do przodu i będziemy szli /oklaski/. W tamtym czasie zostałem trzy razy zwolniony z pracy. Raz ze Stoczni po 10 latach. Miałem wtedy mandat delegata związkowego. W marcu 1976 r. powiedziałem: "panowie, gdzie my idziemy?" za to wpadłem. Poszedłem pracować do "Zrembu", pracowałem nie całe 4 lata. Była wtedy sprawa szumnych KSR-ów. Wybrano mnie na delegata do KSR. Wszedłem na salę i od razu musiałem zaprotestować, bo okazało się, że przyszedłem na wybory, na których był przewodniczącym sekretarz partii, zastępcą - przewodniczący Rady Wydziałowej, więc mówię: "po co ja tu przyszedłem?" Wybierac, czy klasnąć? No co ja tu klasnęłam sobie za bramę. Przez trzy miesiące nie podjąłem pracy. Chodziłem po zakładach i rozdawałem "Robotnika". Brałem skierowanie do pracy, siedziałem do zakładu, pokazywałem znakomite referencje. Mówiono: tak, przyjmujemy od razu. Wówczas mówiłem, że jestem działaczem opozycyjnym i należę do wolnych związków. To był szok, ale niektórzy dyrektorzy powiadali: no cóż,

obiecałem, że przyjmuję, to przyjmuję. A ja na to: czy pan wie, że będą podsłuchy, że będzie pan musiał raporty pisać do mnie? Odpowiadali: Pan chyba nie chce pracować? A ja: rzeczywiście, na razie nie chcę, ale wejdę i rozdaję "Robotnika". I tak robiłem. Wtedy pomagał mi KOR, dawał pieniądze, adwokatów, którzy mnie bronili - nieskutecznie, bo wtedy nie można było wygrać żadnej sprawy. Potem poszedłem do "Elektromontażu". Pracowałem do lutego 1980 r. zostałem zwolniony za organizowanie obchodów rocznicy Grudnia 1970 r. Wymyślałem się wtedy obstawie, ale musiałem się charakteryzować, przebiegać itp. Zaraz po strajku wszystkie zakłady pracy mnie przyjęły, i "pracuję" w trzech zakładach /śmiechy, oklaski/.

- Czy przywódcą strajku na Wybrzeżu był pan z rozsądku, czy był też inny przyczyną?

- Faktycznie, niektórzy mówili: "Człowieku, masz tyle dzieci, po co ci to, co to da, głową muru nie przebijesz, wiatry chcesz zmieniać? A jednak dało. Ale ja to nie ja, wszystko państwo zrobiliście. Wszyscy pomagali. Ale żeby dało rezultaty do końca, wszyscy musimy popracować.

- Co pan sądzi o przesunięciach w rządzie?

- Proszę państwa, co to mnie obchodzi, kto tam spada, a kto się winduje. Ma załatwiać sprawy. My jesteśmy tylko związkami.

- Jak usuwać skompromitowanych działaczy partyjnych?

- My ich nie usuwamy, co to nas obchodzi. My nie mamy prawa. Nie jesteśmy partią polityczną, nie chcemy politykować. My chcemy chleba, pieniędzy tych, co nam się należą, nie chcemy stać w kolejkach.

- Czy ma pan stały paszport i możliwość wyjazdu?

- Propozycję wyjazdu to ja miałem. Ale jestem Polakiem i tu zostanę /oklaski/.

- Jak pan realnie ocenia swoje szanse do Nagrody Nobla?

- Przypuszczam, że za wysokie progi na lisie nogi. Z braku czasu Lech Wałęsa nie odpowiedział na wszystkie pytania. Na zakończenie zwrócił się do sali: - Pamiętajmy, że każdy musi się wziąć za robotę organizacyjną. Nie dać się, bo jak się damy, to długo się nie podniesiemy. Naprawdę, nie możemy się poddać, bo ci, co po nas przyjdą, powiedzą: byli tak blisko i spaprali. Historia nas wtedy nie rozgrysz.

Przedruk z Biuletynu Informacyjnego
"Solidarność"/region środkowo-wschodni/
z dnia 27.X.1980 r. nr 2 s.6-7.

EMERYCI I RENCISTY W "SOLIDARNOSCI"

W dniu 12.11.1980 r. został utworzony Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" w związkach zawodowych emerytów i rencistów przy ZWCh "Chemitex-Stilon".

Skład Komitetu Założycielskiego:

- Regina Zdych - przewodnicząca
- Jan Kos
- Marian Gąsiewski
- Józef Długosz
- Józefa Baland
- Aniela Bernatowicz
- Henryk Stanek

W tym miejscu z pewnością nasuwa się pytanie, dlaczego tak późno?

Czyżby działalność dotychczasowych związków zawodowych, które nie spełniły oczekiwań wszystkich /prawie/ ludzi pracy, zadawała emerytów i rencistów?

Odpowiedź na powyższe pytania otrzymamy wyjaśniając w jakich okolicznościach doszło do zawiązania Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność".

Do przedstawicieli Zakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" w miesiącu październiku z narastającą częstotliwością zaczęli się zwracać emeryci i renciści naszego zakładu z prośbą o pomoc w zorganizowaniu NSZZ "Solidarność" w ich grupie związkowej.

Informacje udzielane przez ZKZ nie na wiele się zdały. Twierdzono, że "stary" Zarząd nie dopuści do powstania "Solidarności" u emerytów i rencistów, uważając pracę dotychczasowych związków za prawidłową. W tej sytuacji ZKZ NSZZ "Solidarność" wydelegował swoich przedstawicieli w dniu 12.11.1980 r. na spotkanie z emerytami i rencistami naszego Zakładu, które odbyło się w Zakładowym Klubie "Chemika".

Ny tym zabraniam, po krótkiej dyskusji i wyjaśnieniach, zdecydowana większość obecnych zadeklarowała się wstąpić do NSZZ "Solidarność". Wybrano Komitet

Założycielski a przedstawiciele ZKZ-u dostarczyli deklaracje członkowskie zebrany.

W dniu 19.11.1980 r. na kolejnym spotkaniu, również z udziałem przedstawicieli ZKZ-u i znacznie większą frekwencją powiększono skład Komitetu założycielskiego. Podczas tego zebrania doszło do bardzo gorącej dyskusji. Ludzie w gorzkich słowach wyrażali swoje niezadowolenie pod adresem Zakładowej Rady Przedsiębiorstwa "opiekującej" się emerytami i rencistami naszego Zakładu, jak również pod adresem dotychczasowego zarządu.

W trakcie wyrzucania z siebie narosłych żalów i rozgoryczeń, wystąpił członek poprzedniego zarządu i silnym głosem /pisząc delikatnie/ powiedział: "Prześcieście prać stare brudy"- zajmijcie się wypełnianiem deklaracji. - Komentarz jest zbyteczny -

Teraz mamy już jasną odpowiedź na postawione na wstępie pytania.

Na zakończenie informacja dla emerytów i rencistów naszego Zakładu pragnących wstąpić do NSZZ "Solidarność".

W każdą środę odbywają się spotkania emerytów i rencistów naszego Zakładu w Zakładowym Klubie "Chemic" od godz. 17.00, gdzie można wypełnić deklarację członkowską. Również w bloku administracyjnym ZWCh "Chemitex-Stilon" na I piętrze w "Solidarności" codziennie w godz. 10.00 do 14.00 można się zgłosić w tym samym celu.

ZWIĄZKOWCOM WŁOSKIM

W odpowiedzi na apel MKZ NSZZ "Solidarność" w Gorzowie Wlkp dotyczącego pomocy ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech - ZKZ NSZZ "Solidarność" ZWCh "Chemitex-Stilon" w dniu 2.12.1980 r. przekazał na powyższy cel kwotę 40 tysięcy złotych z funduszu interwencyjnego.

Jednocześnie jest kontynuowana wśród załogi zbiórka pieniędzy na pomoc ofiar we Włoszech. Z MKZ-u w Gorzowie Wlkp otrzymaliśmy informację, że do dnia 4.12.1980 r. na rzecz pomocy dla ofiar we Włoszech wpłynęła kwota 355 tysięcy złotych.

WYBORY

W dniu 8.12.1980 r. odbyły się ostatnie wybory do Komisji Wydziałowej w ogniwie związkowym Warsztatów Szkolnych.

Zakład nasz posiada 22 ogniw związkowe NSZZ "Solidarność", w których jest zrzeszonych 95,6 % pracowników.

Wybory Komisji Zakładowej i jej przewodniczącego zostaną przeprowadzone w sobotę t.j. dnia - 13.12.1980 r. o godz. 10.00 w Zakładowym Domu Kultury "CHEMIK".

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY

W wyniku przeprowadzonej szerokiej konsultacji z Załogą na temat wstępnych propozycji Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych dotyczącego pięciodniowego tygodnia pracy - Dyrekcja ZWCh "Chemitex-Stilon" wystosowała pismo do Zjednoczenia w Łodzi, w którym przekazuje następujące wnioski i uwagi.

Cytujemy te fragmenty pisma, które najbardziej zainteresują naszą załogę.

- w czterobrygadowym systemie pracy - zwiększyć czas wolny od pracy o taką ilość dni, która wynika ze skróconego tygodnia pracy z 42 do 40 godzin. Dodatkowy wolny czas udzielany będzie w oparciu o szczegółowe harmonogramy jednorazowo lub sukcesywnie w każdym miesiącu, stosownie do potrzeb produkcyjnych.

- w jednomianowym i dwuzmianowym systemie czasu pracy t.j. "co druga sobota wolna" - wprowadzić jednorazowo, a w przypadku trudności w skali kraju - sukcesywnie pięciodniowy, czterdziestogodzinny tydzień pracy, bez odrabiania świąt.

Jeżeli proponowany przez nas 40-godzinny tydzień pracy nie jest możliwy do wprowadzenia w trybie natychmiastowym t.j. od 1 stycznia 1981 r. - załoga wyraża zgodę, że można do tego celu dochodzić eskalacyjnie, a mianowicie :
do 30 czerwca 1981 r. zastosować przejściowo system "trzy soboty wolne, czwarta pracy" a od 1 lipca 1981 r. wprowadzić system "wszystkich sobót wolnych"

Dodatkowe dni wolne od pracy winny być traktowane jak dni ustawowo wolne od pracy i w związku z tym pracownikowi z tytułu pracy w soboty winna przysługiwać zapłata ze 100 % dopłatą.

K O M U N I K A T Y

Dnia 4.12.1980 r. odbyło się spotkanie ZKZ NSZZ "Solidarność" z Dyrekcją ZWCh "Chemitex-Stilon"

Tematy rozmów dotyczyły :

1. Aktualna i docelowa lokalizacja ZKZ NSZZ "Solidarność".
2. Omówienie projektu "Solidarności" o utworzeniu Kasy Pracowniczej w miejsce Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.
3. Sprawy zaistniałego konfliktu między kierownictwem a zmianą A i B Oddziału Przędzenia Zakładu PJ-II.
4. Formy oddelegowania pracowników pełniących funkcje w NSZZ "Solidarność".
5. Walne Zebranie w dniu 13.12.1980 r. - NSZZ "Solidarność".

Dnia 5.12.1980 r. odbyło się spotkanie ZKZ NSZZ "Solidarność" z Wojewodą Gorzowskim. Omówiono aktualne sprawy dotyczące działalności NSZZ "Solidarność" w ZWCh "Chemitex-Stilon"

Wymieniono również opinie dotyczące punktu 3 oświadczenia NSZZ "Solidarność" z dnia 16.X.1980 r.

I n f o r m a c j a :

Zakładowy Komitet Założycielski organizuje w dniu 16 grudnia 1980 r. wycieczkę do Gdańska. W dniu tym odbędą się uroczystości odsłonięcia Pomnika Ofiar Grudnia 1970 r.

Do realizacji powyższego, otrzymujemy do dyspozycji dwa autokary / 104 miejsca /.

X

Rozwój socjalistycznego sekciarstwa i rozwój prawdziwego ruchu robotniczego pozostają zawsze do siebie w stosunku odwrotnym

x x x x

Nikt nie lubi doznawać zawodu w swoich oczekiwaniach, a już najmniej władze państwowe.

x x x x

Jeśli /.../ w przyrodniczym świecie zwierzęcy pszczoły-robotnice zabijają trutnie, to w duchowym świecie zwierzęcy / w społeczeństwie - przyp.Red./ trutnie zabijają tych co pracują

Karol Marks

Zredagowali :

Bukian Wacław
Szokalski Leszek
Lewandowski Jan
Modzelan Kazimierz
Frackowiak Tadeusz
Wojtalik Halina

z uch. Zarządu Zakł. 1377/10/3000